OPŁACONO GOTÓWKĄ

Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 538, Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 40.—.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 10 — Kraków, 10 marca 1946 — Rok XXXIII.

Z rozmów o blok wyborczy

Kontrpropozycje PSL

Dnia 22 lutego rb. przedstawiciele PSL złożyli PPR i PPS na piśmie swoje propozycje i warunki dotyczące utworzenia bloku wyborczego. Propozycje te odrzucone przez PPR i PPS brzmią, jak następuje:

Do
Komitetu Centralnego PPR
i
Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS
w miejscu

Rząd Jedności Narodowej w świetle postanowień Jałtańskich powstał między innymi dla jak najszybszego przeprowadzenia wyborów w Polsce i wziął w tym kierunku zobowiązanie tak wobec Narodu, jak i zagranicy.

Rozpatrując te sprawy i wypowiadając się za jak najwcześniejszym przeprowadzeniem wyborów na podstawie Konstytucji z 1921 r., Kongres PSL, świadom ogromu zadań, które równocześnie stanęły przed Narodem, jak:

a) potrzeba jak najszybszej odbudowy kraju,
b) konieczność jak najszybszego zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych,
c) przeprowadzenie, względnie dokończenie reform społeczno-gospodarczych po linii interesów i pragnień chłopów i robotników,
d) repatriacja obywateli polskich z zagranicy, osiedlenie i zaopatrzenie ich w kraju, —

uznał potrzebę utrzymania również po wyborach Rządu Jedności Narodowej, opartego o główne stronnictwa demokratyczne, reprezentujące większość chłopów i robotników.

Kongres kierował się zasadą, że zadania te są tak ogromne, wymagają takiego skoncentrowania sił narodu na przestrzeni najkrótszego czasu, że przekraczają one zasięg i zakres odpowiedzialności nawet najsilniejszego stronnictwa i wymagają również w przyszłości koalicji stronnictw w Rządzie, zastrzegają się jednak, że:

„współudział chłopów w odpowiedzialności za Państwo winien być współmierny z ich znaczeniem społecznym, gospodarczym i moralnym w życiu Narodu".

I dlatego padło na Kongresie oświadczenie, które podtrzymujemy, że bez względu na to, jaki będzie wynik wyborów w Polsce, muszą się znaleźć w Rządzie Jedności Narodowej conajmniej trzy stronnictwa: PPR, PPS i PSL.

Kongres PSL upoważnił NKW do przeprowadzenia rozmów na temat taktyki wyborczej, tak, by wybory mogły się w oparciu o zasady Konstytucji z 1921 r. odbyć jak najwcześniej, w jak najbardziej spokojnej atmosferze.

Upoważnienie Naczelnego Komitetu Wykonawczego dotyczyło przeprowadzenia z innymi stronnictwami rozmów na tematy:

a) programu współpracy stronnictw Rządu Jedności Narodowej na daleką przyszłość,
b) ordynacji wyborczej,
c) terminu wyborów tak, by ostateczne wypowiedzenie się najwyższej władzy stronnictwa, jaką jest Kongres, odnośnie taktyki wyborczej mogło jeszcze mieć miejsce.

Przed tym jednak Kongres wyraźnie wymienił te przyczyny, które „osłabiają współpracę, podcinają zaufanie i muszą budzić poczucie krzywdy i niezadowolenia w szeregach PSL" i które niezależnie od taktyki wyborczej powinny były być natychmiast usunięte po to, by tamtym rozmowom mogła towarzyszyć należyta atmosfera i wiara w dotrzymanie zawartych umów.

Kongres PSL wymienił główne przeszkody, które obecnie utrudniają współpsacę i które budzą wątpliwość co do wartości zawieranych umów.

OBRAŹLIWE ATAKI

Posądzanie PSL o uleganie wpływom reakcyjnym i obraźliwe ataki na przywódców PSL, nie wyłączając nawet tych, którzy zasiadają w rządzie Jedności Narodowej, nie tylko nie ustały, ale ostatnio wprost próbuje się i to w publicznych przemówieniach identyfikować PSL z bandami dywersyjnymi. Znalazło to nawet swój wyraz w piśmie Panów, w którym Panowie, imputując nam, jakobyśmy mieli być pokryciem dla nielegalnej akcji terrorystycznej i antysowieckiej, a tym samym przyczyną złych stosunków sąsiedzkich, wyrokując z góry, że masy chłopskie, zorganizowane w szeregach PSL, będą tylko na rzędziem innych. Wnioskują bowiem Panowie w swym piśmie, że „jeśliby więc PSL odrzuciło propozycję wejścia do Bloku wyborczego stronnictw, to niezależnie o woli PSL i jego chęci zblokują się w nim wszystkie elementy reakcyjne i faszystowskie łącznie z bandami dywersyjnymi".

Członkowie PSL są w terenie przez władze państwowe, a szczególnie przez władze bezpieczeństwa prześladowani jako rzekomi reakcjoniści i wrogowie demokracji. Dochodzi do tego, że olbrzymia większość Narodu posądzana jest o reakcyjność i wrogi stosunek do demokracji, gdy tymczasem w rzeczywistości olbrzymia większość Narodu — chłop, robotnik i inteligent — **daje liczne dowody swej pełnej dojrzałości politycznej i głębokiego poczucia odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa oraz umiłowania zasad szczerze demokratycznych.**

Traktowanie PSL dotychczas dalekie jest od zasady „równi z równymi" we współodpowiedzialności i rządzeniu Państwem, dopuszczeniu do pracy na wszystkich szczeblach administracji, reprezentacji w samorządzie oraz we wszystkich ogniwach życia społecznego i gospodarczego.

Zasada ta uzgodniona i przyjęta w porozumieniu moskiewskim nie tylko nie została zrealizowana, ale jest dalej naruszana przez zahamowanie dopływu naszych ludzi na te odcinki pracy, a ostatnio odbywa się usuwanie z tych placówek ludzi PSL, którym nic nie można zarzucić pod względem lojalności, uczciwości i fachowości.

Zjawiska występujące na odcinku spółdzielczości, a jeszcze jaskrawiej na odcinku przedwyborczym do Samopomocy Chłopskiej, są dostatecznym uzasadnieniem naszych obaw co do sposobu traktowania nas w przyszłości.

Nie zaistniały więc fakty, któreby wzmogły wiarę w dotrzymywanie umów zawieranych.

MIT UMOWY MOSKIEWSKIEJ

Umowę moskiewską traktuje się jako mit, a słuszne żądania jej realizacji uzależnia się obecnie od zgody na blok wyborczy, jakkolwiek wykonanie ich nie było i nie mogło wówczas być warunkowane blokiem wyborczym.

PSL przez nieobsadzenie wiceprezydentury KRN po prezesie Witosie zostało pozbawione wszelkiego wglądu i wpływu na bieg prac prezydium KRN, które w naszej rzeczywistości, jest czy pretenduje być władzą ustawodawczą, kontrolującą, zwierzchnią i wykonawczą. Żądania należytej reprezentacji w KRN i w Rządzie uznane zostały jako „tylko gonitwa za mandatami", a postanowienia wprowadzenia naszych członków do terenowych rad narodowych są niewykonywane.

Postanowienia umowy moskiewskiej o pełnej swobodzie pracy organizacyjnej, zgromadzeniowej, propagandowej i prasowej są oczywiście „mitem" niedoścignionym w poszczególnych częściach kraju dla PSL, względnie, gdy chodzi o prasę, zamyka nam się drogę do walki o słuszne prawa obrony przed nieprawdą i przekręcaniem faktów.

To samo dotyczy tych postanowień umowy moskiewskiej, które mówiły o podejmowaniu decyzji, zwłaszcza w sprawach natury państwowej i zasadniczej, przede wszystkim w drodze porozumienia, zamiast przegłosowywania.

Oczywiście, że w tym świetle, jakkolwiek wpływają na wiarę w dotrzymywaniu umów, nie mniejsze znaczenie mają fakty takie, jak stworzenie w międzyczasie 2 nowych ministerstw i obsadzenie ich członkami PPR, jak odebranie ministrowi dr. Kiernikowi administracji prawie na połowie kraju, jak nie obsadzenie prezesury Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, którą w międzyczasie się likwiduje, nawet bez uprzedniego porozumienia z urzędującym ministrem Rolnictwa, wiceprezesury w Narodowym Banku Polskim, Banku Społem, Banku Gospodarstwa Narodowego, Komunalnym i PZUW, czy też w Zarządach Centralnego Związku Gospodarczego Społem, Związku Rewizyjnego Spółdzielczości, jak też eliminowanie naszych ludzi ze służby dyplomatycznej, mimo ich ofiarnej pracy na rzecz Rządu Jedności Narodowej.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

(Z rozmów o blok wyborczy)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Zagadnienie „atmosfery" i potrzeby zaistnienia faktów na zasadzie zawartych umów, któreby stanowiły podstawę wiary i bodaj pewną gwarancję, traktowaliśmy jako rzecz zasadniczą, która powinna poprzedzić rozmowy dalsze.

Zwracaliśmy na to uwagę, zaraz w pierwszych rozmowach. Panowie to odrzucili, a obecnie w projekcie umowy precyzują to zagadnienie w ten sposób, że dopiero:

„zawarcie porozumienia i utworzenie bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych stworzy możliwości uwzględnienia słusznych pretensji wyrównawczych w obsadzie aparatu państwowego, wysuniętych przez którekolwiek stronnictwo bloku".

PUSTE FRAZESY

Nie posunie się naprzód i dostatecznie szybko utrwalenie podstaw ustrojowych Polski, wytkniętych w manifeście Lipcowym PKWN, jeśli postanowienia Konstytucji 1921 r., na których ten Manifest się opiera u lojalnych obywateli, u setek tysięcy chłopów, członków PSL te postanowienia o wolności, o prawach obywateli brzmią w zetknięciu się z rzeczywistością nieraz tylko jako puste frazesy. Jeżeli nie nastąpi zmiana w dotychczasowej rzeczywistości, to i brzmienie punktu 20 projektu umowy, w którym Panowie piszecie, że prawa i swobody demokratyczne gwarantuje się dla wszystkich organizacyj demokratycznych — nie inaczej będzie przyjęte przez społeczeństwo.

Prawa i swobody demokratyczne gwarantowane dla wszystkich organizacyj demokratycznych muszą już dzisiaj być realizowane. Realizowanie tych zasad niewątpliwie wzmocni pozycję Polski na wewnątrz i na zewnątrz.

W piśmie swym Panowie stwierdzają, że naczelnym dążeniem bloku będzie: „stworzenie jak najbardziej sprzyjających warunków dla zapewnienia spokoju wewnętrznego w kraju oraz maksimum bezpieczeństwa dla wszystkich obywateli, ostatecznej likwidacji wszelkich knowań, dywersyj i mordów bratobójczych, uprawianych przez faszystowsko-reakcyjne grupy polityczne i bandy dywersyjne".

Zdążaliśmy do tego od samego początku Rządu Jedności Narodowej i będziemy dążyli do tego, bez względu na to, jak się ułożą warunki wyborcze.

Akty amnestyjne, o których wydanie zabiegaliśmy, miały na celu zlikwidowanie antagonizmów, uspokojenie społeczeństwa i związanie najszerszych warstw ludowych z Rządem Jedności Narodowej.

Rozwój wypadków po powstaniu Rządu Jedności Narodowej szedł w tym kierunku. Ale w krótkim czasie powstało błędne koło — niewłaściwy stosunek do obywateli, a zwłaszcza coraz gorsze warunki bezpieczeństwa dla lojalnych obywateli w wielu okolicach kraju nie tylko nie stwarzają izolacji dla band i dywersji politycznej, ale budzą niezadowolenie i wzmagają zaognienie, na którym te bandy żerują.

Jeżeli po tak długim okresie czasu zamiast uspokojenia nastąpiło ostatnio takie zaostrzenie, że wymaga ono udziału wojska, specjalnych oddziałów korpusu bezpieczeństwa i wojsk pacernych, tedy nie można wytłómaczenia szukać tylko w obcych agenturach i bandach rabunkowych, ale przyczyny muszą tkwić głębiej. Tylko zwiększonymi represjami zagadnienia tego się nie rozwiąże.

CO OZNACZAJĄ WYBORY

Obok zmiany [illegible]ściwych metod w podchodzeniu do [illegible] obywatela, obok poprawienia atmosfery [illegible]trwalenia wiary w dotrzymywanie umów, tylko takie wybory, które będą nosiły jak najbardziej charakter wyborów, staną się czynnikiem stabilizacji spokoju w kraju. Udostępnienie demokratycznej większości Narodu pełnego prawa wyrażania swej woli przy wyborach pociągnie za sobą wzmożenie zaufania tak w kraju jak i za granicą i raz na zawsze podetnie podstawę egzystencji dla dywersji politycznej i jej zbrodniczej akcji. Często jest wydawana opinia, że jedynie blok wyborczy wzmocni naszą pozycję w sprawie granic zachodnich i ułatwi zdobycie kredytów zagranicznych na inwestycje.

Pragniemy podkreślić, że niezależnie od tego, czy w toku rozmów uda się stworzyć blok 6-ciu stronnictw, czy nie — mamy inny pogląd na tę sprawę.

Jeżeli w jakimkolwiek kraju stronnictwa idące oddzielnie deklarują, że w pewnych sprawach nie różnią się, to zwykle jest to pojmowane jako opinia narodu, który jest jednomyślny, a opinii wyborców zasięga się tylko w sprawie swoich różnic wewnętrznych.

Ponieważ zaś wiadomo, że w sprawie zasad polityki zagranicznej zarówno w przedmiocie sojuszu polsko-sowieckiego, jak i w stosunku do Niemców, do granicy zachodniej Polski, jak i w innych sprawach wymienionych w zasadach, zakreślonych przez Panów nie ma różnicy — to nawet oddzielne listy wyborcze nie tylko nie zaszkodziłyby, lecz raczej, naszym zdaniem, wpływałyby na wzmocnienie pozycji Polski w opini świata, gdyż wiadomym byłoby z góry, że nawet oddzielnie idące stronnictwa do wyborów są zgodne w programie polityki zagranicznej.

Co się zaś tyczy kredytów inwestycyjnych, to raczej napewno można stwierdzić, że im więcej wybory nosić będą charakter wyborów — tym to zaufanie będzie większe.

PŁASZCZYZNA TARĆ

Niemniej ważne jest zagadnienie płaszczyzny tarć na wypadek wyborów. Kongres PSL stwierdził — „dokonane fakty ustroju społeczno-gospodarczego cofnięte być nie mogą. Ani ziemia nie wróci do obszarników, ani przemysł do fabryknetów, ani też banki do bankierów".

W sprawie inicjatywy prywatnej Kongres oświadczył — „upaństwowienie czy inne uspołecznienie muszą mieć określone granice i nie mogą unicestwiać inicjatywy prywatnej, tak niezbędnej przy odbudowie kraju i w ożywieniu wytwórczości. Gospodarka państwowa nie może przeradzać się w wybujały kapitalizm państwowy, który Państwu dawałby tylko pozorne oznaki siły, a warstwom pracującym miałby zagrażać podobną nędzą jak w ustroju kapitalistycznym. Żądamy przebudowy społecznej, któraby realizowała skutecznie zasadę wolności od nędzy".

Zdaje się, że różnice poglądów na te sprawy nie są tak duże, by miały być podstawą ostrej walki politycznej i w tej sytuacji napewno wybory mają charakter raczej odpowiedzi na pytanie, jakimi wpływami przy mało różniących się hasłach wyborczych dysponują poszczególne stronnictwa demokratyczne.

A ponieważ zagadnienie zasięgu wpływów poszczególnych stronnictw demkratycznych jest najbardziej sporne, zaś dla naszego Narodu wybory mają specjalny aspekt moralny, bo Naród Polski przez tyle lat przed wojną i w czasie wojny nie miał możności wypowiedzenia się kogo darzy zaufaniem, wobec braku zasadniczych płaszczyzn tarcia, któreby mogły czy to w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej, czy zagranicznej podnosić atmosferę wyborczą — nie należy zbytnio tegoż narodu w tak ważnym problemie polityczno-moralnym ograniczać przy wyborach.

Atmosfera polityczna w kraju zależna jest w dużej mierze od polityki władz i dyscypliny partyjnej, a wydaje się, że obecna atmosfera w kraju często jest podnoszona przez wystąpienie odgórne, za którymi dopiero idą już nieobliczalne wystąpienia w terenie.

W świetle tej rzeczywistości, gdy wysuwane przez nas zagadnienie atmosfery i zufania do zawieranych umów zeszło na drugi plan, przy braku faktów stanowiących równocześnie gwarancję co do przyszłości NKW, zdając sobie sprawę z tego, że blok wyborczy przesądza jednocześnie treść i zasady przyszłej Konstytucji Państwa Polskiego, jakkolwiek stoi na stanowisku konieczności utrwalenia raz na zawsze prawdziwie demokratycznego ustroju politycznego, jak i społeczno-gospodarczego Państwa — podchodzi do wysuwanych propozycyj bloku wyborczego ostrożnie i z rozwagą.

ROLA PRZYSZŁEGO PARLAMENTU

W tej sytuacji jedyną dla PSL gwarancją pozostaje sprawa wpływu na skład przyszłego parlamentu.

Dlatego też, ustosunkowując się do przedłożonego nam projektu umowy, NKW z żalem musi stwierdzić, że nie widzi możliwości postawienia Nadzwyczajnemu Kongresowi PSL wniosku o przystąpienie do bloku wyborczego w ramach tego projektu przewidującego dla PSL około 20 proc. mandatów w przyszłym Sejmie.

Pozbawiłby to PSL należytego mu wpływu na tok spraw państwowych, a w szczególności jakiegokolwiek wpływu na przyszłą Konstytucję, przy której uchwaleniu 2/3 większości nie potrzebowałoby się liczyć z opinią PSL. W tej sytuacji nasze postulaty, biorąc pod uwagę uchwałę Kongresu PSL, domagającą się, by współudział chłopów w odpowiedzialności za Państwo był współmierny z ich znaczeniem społecznym, gospodarczym, moralnym, musiałyby się domagać reprezentacji wsi w Sejmie odpowiadającej liczbie mieszkańców miasteczek i miast, chłopów i robotników, którzy z tej wsi co dopiero wyszli i politycznie i faktycznie są z nią jeszcze związani.

Stąd też reprezentacja wsi musiałaby wynosić około 75 proc. mandatów w Sejmie Konstytucyjnym.

Poza tym porozumienie międzypartyjne musiałoby ustalać objęcie najważniejszych stanowisk państwowych — a więc co najmniej stanowisk Prezydenta R. P., Premiera Rządu, Marszałka Sejmu czy Senatu, którego przewiduje Konstytucja z 1921 r., Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa i td., a nie wypływać automatycznie z większości parlamentarnej.

Stanowisko Panów przyznające około 20% dla PSL, żąda od niego wyrzeczenia się pretensji do któregokolwiek z tych stanowisk. Stanowisko nasze nie sięga po hegemonię i pragnie w tej sprawie podzielić wpływy i odpowiedzialność na zasadzie porozumienia międzypartyjnego.

KASOWANIE MINISTERSTW

Dla ugruntowania ustroju demokratycznego i zabezpieczenia spokoju, wolności oraz mienia obywatela — PSL dąży do usprawnienia administracji Państwa.

Wobec tego, jako jeden z postulatów porozumienia stawia kwestię zlania Ministerstwa Administracji z Ministerstwem Bezpieczeństwa.

Podporządkowanie w terenie władz bezpieczeństwa wojewodom i starostom, którzy są odpowiedzialni za teren, powiązani odgórnie z jednolitą władzą, a w terenie z czynnikiem politycznym i samorządowym, przy wyposażeniu ich w egzekutywę bezpieczeństwa, zapewni obywatelowi lepsze bezpieczeństwo życia i mienia i zapewni jego prawa obywatelskie w dziedzinie wolności osobistej, sumienia i zgromadzania — aniżeli to ma miejsce dotąd. Nie można bowiem rządzić Państwem oraz usprawnić jego administrację bez ścisłego powiązania jej najważniejszych organów z terenem, w szczególności organów bezpieczeństwa, działających na tle najdroższej dla człowieka wartości, t. j. wolności, zdrowia i życia obywatela.

W dziedzinie ekonomicznej przemysł państwowy wespół z robotnikiem na podstawie planowania odpwiedzialni są za plan i ilość, jakość, koszt produkcji i opłacalność produkcji przemysłowej.

Z drugiej strony rolnictwo odpowiedzialne za plan produkcji i aprowizacji kraju, ilość, jakość i koszt produkcji i opłacalność produkcji rolnej i przetwórstwa rolnego.

Stąd wypływa nasz dalszy postulat zlikwidowania Ministerstwa Aprowizacji i zlania go z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wysuwamy postulat likwidacji Ministerstwa Propagandy i Informacji.

Propagandą osiągnięć rządowych zajmą się biura informacyjne w Prezydium Rady Ministrów przy współpracy placówek resortowych. Same zaś osiągnięcia rządowe zresztą będą najlepszą propagandą rzeczywistości. Sprawą informacji i propagandy zewnętrznej zajmą się placówki dyplomatyczne i agencji prasowe, a wewnętrzną propagandą i informacją zajmą się partie polityczne i organizacje społeczno-wychowawcze, na pewno z daleko lepszym skutkiem, aniżeli to ma miejsce dotąd. Skończy się wtedy również monopol infor.

(Dokończenie na str. 3)

Stulecie chłopskiego powstania w Chochołowie

Na Podhalu w Chochołowie odbył się uroczysty obchód setnej rocznicy chłopskiego powstania o niepodległą Polskę przeciw austriackiemu zaborcy.

Sto lat temu, wieczorem 21 lutego 1846 r., na wezwanie Rządu Narodowego utworzonego w Krakowie, wyruszyli górale uzbrojeni w siekiery, kosy, widły i cepy z nauczycielem miejscowym Andrusikiewiczem, ks. Kmietowiczem, wójtem chochołowskim Jackiem Koisem oraz wójtem z Witowa Maciejem Siutym na czele na strażników granicznych w Chochołowie, którym też odebrali broń. Skonfiskowali w komorze granicznej w Suchej Górze kasę, a następnie rozbroili strzelców pogranicznych w koszarach w Witowie. Po drodze górale niszczyli wszędzie znaki austriackie i zabierali broń leśniczym.

Następnego dnia, po patriotycznym kazaniu ks. Kmietowicza, do Chochołowian przyłączyli się górale z Witowa, Cichego i Dzianisza, planując pochód w kierunku Krakowa. Już jednak w nocy z 21 na 22 lutego musieli powstańcy-górale odeprzeć atak austriackich strzelców, którym towarzyszyła garść obałamuconych urlopników. Napad austriacki odparto, ale dowódca górali, Andrusikiewcz został ciężko, a ks. Kmietowicz lżej ranny.

Następnego dnia, 23 lutego, powstańcy zaatakowani przeważającymi siłami, nie mając dowódców, byli zmuszeni poddać się.

Nastąpiły uwięzienia, prześladowania, kary. Niedługo trwało to pierwsze powstanie chłopskie i niewielkie przybrało rozmiary. Nie mogło też być inaczej. Organizatorzy powstania 1846 r., które miało walczyć ze wszystkimi trzema zaborcami nie przygotowali go należycie. Rządy zaborcze stłumiły powstanie wszędzie w zarodku.

Chłopskie powstanie chochołowskie, jak również porwanie się do broni chłopów podkrakowskich do walki o niepodległość Narodu, były pierwszymi oznakami, że chłop polski zaczyna uświadamiać sobie swoje znaczenie i rolę, jaką może i powinien w przyszłości odegrać.

A należy pamiętać, że były to jeszcze czasy pańszczyzny i poddaństwa chłopów. Z tych to niewielkich zaczątków wywodzi swój rodowód ruch chłopski, ludowy, który doprowadził do tak wielkich przemian społecznych, że obecnie chłopi stanowią trzon narodu polskiego czują się gospodarzami Państwa, że o Polskę walczyły samorzutnie w ostatniej wojnie światowej już szerokie masy chłopskie, a Bataliony Chłopskie w ostatniej fazie walki z okupantem liczyły około 160 tysięcy żołnierza.

Na uroczystość chochołowską w dniu 21-go lutego zgromadziły się wielotysięczne masy chłopskie z całego Podhala, przyjechali liczni goście z Krakowa i Nowego Targu.

Okolicznościowe, podniosłe kazanie wygłosił ks. infułat dr Ferd. Machay, a po Mszy św. odbyła się na obszernym placu przed kościołem uroczysta akademia. Przemawiali przedstawiciele duchowieństwa, wojska, władz państwowych, organizacyj społecznych. Przedstawiciele P. S. L. i „Wici" podkreślili łączność ideową pierwszego powstania chłopskiego z dzisiejszym ruchem ludowym, reprezentowanym przez P. S. L. i młodzieżowym „Wici". — Wystąpiła z przepięknymi inscenizacjami młodzież góralska, kapele i chóry ludowe. Sprzed kościoła wyruszył olbrzymi pochód do pamiątkowej figury św. Jana, z banderią góralską, pocztami sztadarowymi i orkiestrami na czele.

Na miejscu pierwszej walki powstańców z Austriakami złożyli uroczyste przyrzeczenie harcerze chłopskiej drużyny harcerskiej. Po odśpiewaniu „Roty" pochód się rozwiązał. Po południu odegrał miejscowy zespół w Domu Ludowym sztukę: „Powstanie chochołowskie". W przedstawieniu brały udział chór z Nowego Targu, kapele wiejskie z Chochołowa i Czarnego Dunajca. Uroczystości zostały zakończone wystawieniem przez zespół wojskowy sztuki scenicznej p. t. „Mundur swatem"

W dniu 24 lutego odbył się obchód rocznicy powstania chochołowskiego w Nowym Targu. Na wiosnę projektuje się zorganizowanie obchodu w Chochołowie w skali ogólno polskiej.

J. M.

Tadeusz Kościuszko jako gospodarz

Po skończonej wojnie amerykańskiej i ogłoszeniu nowego państwa Stanów Zjednoczonych, Kościuszko nie wypoczywa długo po odbytych walkach, lecz w lipcu 1784 r. wsiada na okręt i wraca do Europy, by w zimie tegoż roku przybyć do kraju. Od tego czasu przez cztery lata generał wojsk amerykańskich gospodarzy w Siechnowiczach zwanej Dawidowszczyzną, małej wioszczynie pod Brześciem o kilku chałupach. Zarządzaniem domu kierowała stara ciotka, Zuzanna Kościuszkowa. Domek stryja Dawida przedstawiał się nadzwyczaj prosto, nawet nie ma wzmianki o typowym ganeczku, ozdobionym liśćmi dzikiego wina. Składał on się z dwu izb większych, służących za świetlice, jedna o 3, druga o 4 oknach, zaopatrzonych w okiennice. W pierwszej był piec kaflowy zielony i kominek, w drugiej tylko kominek z cegły nad dach wyprowadzony. Poza tymi izbami znajdowały się od północy dwie małe komórki i bokówka, utworzona z przepierzenia części sieni.

Dach był pobity gontami z blaszanymi karczochami na rogach. Podłogi i powały z tarcic. Przed domem mieścił się kwadratowy dziedziniec.

W ulicy znajdowała się studnia dobrej wody a za ogrodem, w gaju olchowym, dwie sadzawki.

Kościuszko po przyjeździe zastał mieszkanie puste, bez mebli, zamierzał jako tako je umeblować nowymi gratami, z myślą o ożenku, miało mu już bowiem lat 40; jednak napotykał na trudności w wyszukaniu i sprowadzeniu dobrego stolarza. Pańszczyznę kobiecą i dziecinną skasował zupełnie, a zmniejszył znacznie męską.

Pieniędzy brakowało mu zawsze, a na opędzenie najniezbędniejszych wydatków zaciąga pożyczki po kilkadziesiąt dukatów, to u szwagrów, to u bliższych znajomych.

W ogrodzie owocowym założył istniejący długi czas labirynt leszczynowy, w którym można było błądzić bez nadziei wyszukania wyjścia.

Z rana doglądał siewu jęczmienia, owsa, starał się o dobrą uprawę ziemi. Ale jakżeż nędznie przedstawiało się jego trójpolowe gospodarstwo z 7-letnim płodozmianem bogatego plantatora Waschingtona, u którego każda niwa oznaczona była odrębnym numerem.

Gospodarstwo Kościuszki przedstawiało typ hodowlano - zbożowy. Żyta nie brakowało, natomiast pszenicy widocznie prawie z powodu lichej gleby nie siano. Jałowiejące przeważnie krowy przedstawiały nędzny obraz. Kościuszko zmartwiony widokiem swego inwentarza stara się sprowadzać trawy z Anglii (rajngras), bo miejscowe siano zbyt kwaśne, pozbawione białka i węglowodanów nie mogło krów wyżywić dostatecznie. W owym czasie braku gospodyni młodej, Kościuszko sam zajmuje się wyrobem holenderskich serów. W chwilach wolnych, zabawia się sporządzaniem różnych ładnych i pożytecznych przedmiotów, np. wytoczył własnoręcznie z jabłoni tacę do podawania kawy. Po uchwaleniu przez sejm 4-letni podniesienia wojska do 100 tysięcy otrzymuje Kościuszko nominację na generała - majora z poleceniem wyjazdu do objęcia stanowiska. W styczniu 1790 r. opuszcza gospodarkę raz na zawsze, by opromienić swą skroń obroną Konstytucji 3 maja pod Zieleńcami i Dubienką oraz zaawansować na Naczelnika Narodu.

Już po wyjeździe z Siechnowic, daje polecenie posadzenia nowych szczepków, na miejsce tych, które się nie przyjęły oraz pisze „posadzcie brzózek małych w promenadzie", do których to smutnych przedstawicielek ojczystego krajobrazu Kościuszko odczuwał widać szczególne upodobanie.

Wiele lat potem, niedługo przed śmiercią, kiedy w obcych stronach na tułaczce trawiła go tęsknota za krajem, szukał zapomnienia w własnoręcznej uprawie małego ogródka. Widzimy stąd, że Kościuszko nie na próżno nosił order Cyncynnata, rzymskiego wodza, senatora i rolnika.

Batko Franciszek

Nowy Wicewojewoda w Krakowie

Z dniem 1 marca br. objął urzędowanie w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim, nowy v.wojewoda, p. Mgr. Marian Rubiński. Dotychczas pracował p. Rubiński w Warszawie, jako naczelnik wydziału w Ministerstwie Administracji Publicznej. Jako członkowi P. S. L. życzymy p. Wicewojewodzie na tej nowej placówce powodzenia w pracy.

Zarząd Okręgowy P. S. L.

(Z rozmów o blok wyborczy)

(Dokończenie ze str. 2-giej)

macji i propagandy, jednostronnie tylko informujący opinię publiczną kosztem świadczeń publicznych wszystkich obywateli kraju.

SAMORZĄD TERYTORIALNY I ROLNICZY

Wreszcie zasadniczą dla PSL jest sprawa samorządu terytorialnego i rolniczego.

Uważając postanowienia Konstytucji z 1921 roku za niezmiernie ważne, stojąc na stanowisku decentracji administracji państwowej, widząc w samorządzie potanienie kosztów publicznych i najlepszą szkołę obywatelską przy równoczesnym ścisłym związaniu obywatela z Państwem — PSL przywiązuje dużą wagę do wprowadzenia tego zagadnienia do międzypartyjnego porozumienia.

Ponieważ zagadnienie zmiany konstytucji leży u podłoża najbliższych wyborów, należałoby czy przed wyborami, czy też równocześnie zasięgnąć opinii obywateli na temat zmian konstytucyjnych, przez referendum ludowe na podstawie ustalonych i umówionych pytań, pomiędzy którymi powinno znaleźć się pytanie odnośnie istnienia Senatu R. P.

KOMPETENCJE SEJMU

Poza tym pragniemy zaznaczyć, że porozumienie międzypartyjne powinno zawierać zobowiązanie przeprowadzenia zmiany Konstytucji większością czterech piątych przy conajmniej dwóch trzecich obecności posłów.

Kompetencje Sejmu ustawodawczego nie mogą przekraczać ram, zakreślonych dla Sejmu w Konstytucji z. 1921 r., t. zn., że Sejm ten nie może posiadać żadnych takich uprawnień KRN, które nie mieszczą się w przepisach Konstytucji z 1921 r.

Powyższe sytuacje i postulaty nasuwają się nam, przy szczegółowym rozpatrywaniu zagadnień wysuniętych w projekcie Panów, które naszym zdaniem w imię dobra współpracy stronnictw RJN na daleką przyszłość i interesu państwowego powinny być omówione i uwzględnione w naszych rozmowach.

(—) St. MIKOŁAJCZYK
(—) St. BAŃCZYK
(—) J. NIEĆKO
(—) St. WÓJCIK

Warszawa, dnia 22 lutego 1946 r.

KĄCIK PSL W RADIO KRAKOWSKIM

Zawiadamiamy Czytelników „Piasta", że w miesiącu marcu Kącik radiowy PSL będzie nadawany w dniach 8, 14, 23 marca o g. 21-ej.

O PODLEWACZACH... WAWRZYNÓW

Redaktor naczelny krakowskiego organu PPS („Napród" z 28 lutego), J. Dąbrowski, zaatakował w artykule wstępnym p. t.: „O hodowcach fikusów", nasze Stronnictwo za to, że w trakcie rozmów na temat bloku wyborczego, przedstawiciele PSL zażądali „nieproporcjonalnie wielkiej liczby mandatów, nieproporcjonalnej do rzeczywistych wpływów tego stronnictwa wśród mas chłopskich".

Rozpatrując to zagadnienie — pisze dalej red. Dąbrowski — należy wziąć pod uwagę następujące „fakty". — „Po pierwsze: struktura socjalna ludności polskiej zmieniła się poważnie podczas wojny. Procent ludności chłopskiej w stosunku do ludności miejskiej poważnie zmalał, a to na skutek zmiany struktury gospodarczej naszego kraju. Po drugie: rzekome „wpływy" PSL w miastach, wśród „rolników" hodujących... fikusy polityczne w doniczkach, są społecznie sztuczne, zaś politycznie usprawiedliwione chyba owymi enuncjacjami podziemnych ośrodków reakcji..." — itd. na znaną już nutę.

PSL wykazało — zdaniem red. Dąbrowskiego — „brak realnej oceny stosunków politycznych w kraju" i brak dobrej woli w przeciwieństwie do „stronnictw robotniczych, reprezentujących dzisiaj olbrzymie masy ludu polskiego i mające za sobą dorobek czynnego udziału w wielkich przemianach, jakie w naszym kraju zostały dokonane, właśnie przy całkowitej abstynencji PSL". Rozbijanie bloku wyborczego, będące — według oceny red. Dąbrowskiego — „niczym innym jak najnowszym wcieleniem staroszlacheckiego „liberum veto"... nie przystoi partii (PSL-owi — uw. Red.), reprezentującej interesy szerokich rzesz chłopskich i na tych rzeszach — nie zaś na wspomnianych hodowcach doniczkowych fikusów — bazującej swe realne wpływy polityczne".

Przeczytawszy to ostatnie zdanie, pytamy ze zdumieniem, po co było pisać „o hodowcach fikusów", skoro Autor zgadza się, że nie na nich, lecz na szerokich rzeszach chłopskich PSL bazuje swe realne wpływy polityczne. Czyżby red. Dąbrowski podzielał naprawdę zdanie, że rzesze chłopskie pragną bloku, a tylko kierownictwo PSL, ulegając wpływom „hodowców fikusów", sprzeciwia się jego zmontowaniu? Jeśli takie jest zdanie Szan. Autora, to możemy mu tylko pogratulować znajomości nastrojów politycznych w kraju.

Nie możemy mu natomiast pogratulować ani zastosowania wiadomości o „wolnym nie pozwalam", bo to „ni przypiąć, ni przyłatać" do obecnej sytuacji i do samej instytucji „liberum veto" (czyżby red. Dąbrowski był zwolennikiem staroszlacheckiej zasady jednomyślności?), ani — tym mniej — wywodu na temat zmian w strukturze ludnościowej Polski. Gdyby tak uważnie a bezstronnie rzecz przebadać, to okazałoby się może, że — na skutek wymordowania kilku milionów Żydów, zniszczenia Warszawy i strat poniesionych przez inne miasta polskie, odpływu volksdeutschów oraz wysiedleń i emigracji — procent ludności chłopskiej nie tylko nie zmalał, ale nawet „poważnie" wzrósł.

Co zaś do owych „rzekomych wpływów PSL w miastach", to nie rozciągają się one wyłącznie na „rolników hodujących... fikusy polityczne". Komu, jak komu, ale redaktorowi naczelnemu „Naprzodu", który wie najlepiej, w jakim nakładzie wychodzi jego pismo i pisma siostrzane, a w jakiej się rozchodzą ilości wśród robotników, nie trzeba chyba tego obszernie udawadniać. Jeśli mimo to uważa, że jego partia reprezentuje dzisiaj „olbrzymie masy ludu polskiego", to cóż ma powiedzieć naczelny redaktor „Piasta", jakiego użyć przymiotnika na określenie choćby w przybliżeniu zasięgu wpływów PSL na wsi i w mieście?

Redaktor ten ma jeszcze jedną przewagę nad Szan. Kolegą z „Naprzodu". Jest mianowicie również działaczem terenowym i orientuje się dzięki temu niezgorzej w nastrojach i stosunkach politycznych ludności całego Wielkiego Krakowa i nie tylko Krakowa. I to zarówno tych, co hodują fikusy polityczne w salonach, jak i tych, o ileż liczniejszych, co fikusami, tym razem już prawdziwymi, zdobią swoje robotnicze izby. Trzeba się po tych izbach przejść, choć wystarczyłoby może zbadać lepiej zawartość redakcyjnego kosza. Bo i ona ma swoją głęboką wymowę.

O tej „całkowitej abstynencji" PSL i o „dorobku czynnego udziału PPS w wielkich przemianach kiedyś sobie jeszcze podyskutujemy. Dziś już pragniemy przypomnieć, że „szerokie rzesze chłopskie, na których PSL bazuje swe realne wpływy", brały niejaki udział w owych wielkich przemianach i że brali go również ci hodowcy prawdziwych fikusów, którzy dzisiaj w PSL, a nie w PPS, widzą reprezentację swoich politycznych interesów.

PPS jest partią o pięknych tradycjach i wielkich zasługach dla demokracji i Polski. Nie trzeba jednak być historykiem tej partii, żeby wiedzieć, iż jej wielkość jest związana nierozłącznie z okresami walki o te same ideały, o które walczy PSL. Musimy przypomnieć to tym działaczom, którzy tak chętnie i skrzętnie operują nazwiskami Okrzei, Mireckiego - Montwiłła, Limanowskiego, Daszyńskiego, Liebermana i innych, a nie wspominają przy tym o ich politycznej linii. Tym zaś, co tak lubią wspominać o „krwawym Kierniku" i „Chieno - piaście", przypomnieć wypadnie zarówno to, że sprężyną wypadków listopadowych z r. 1923 byli tacy „demokraci", jak Dziadosz, Kostek - Biernacki, Bron. Pieracki, jak i to także, iż w maju 1926 r. PPS znalazła się po stronie burzyciela demokracji, i że po r. 1930, a zwłaszcza w r. 1937, „góra" tej partii inaczej nieco patrzyła na sojusz chłopsko - robotniczy w walce z sanacją, niż jej „doły".

Nie wystarczy w polityce bawić się w podlewanie więdnących wawrzynów i zrywać z nich w razie potrzeby liście do strojenia skroni, gdyż tych liści może z czasem zbraknąć. Trzeba dbać również o to, by ten wawrzyn rozrastał się nadal. Demokratyczne partie polityczne, a taką PPS jest w założeniu, stoją ideologią i ludźmi, co o tę ideologię chcą i umią walczyć. Sama tradycja nie wystarczy, jak nie wystarczy również sama ideologia. Wątpić można, czy wszyscy zrzeszeni w PPS robotnicy szli do niej z miłości do marksistowskiej doktryny, czy nawet do socjalistycznej gospodarki.

PPS wyrosła w ogniu walki o niepodległość i demokrację, zgoła zatem niepotrzebnie wdaje się w walkę z walczącym o te same ideały PSL. Wolelibyśmy, gdyby publicyści PPS, zamiast nas atakować, przyjrzeli się lepiej naszemu Ruchowi. Możeby wtedy jakiś jeden lub drugi fikus doniczkowy nie przesłonił im widoku potężnego i wiecznie zielonego dębowego lasu.

Karol Buczek

Wiadomości Kobiece

Komunikaty organizacyjne Sekcji Kobiet

DNIA 16 i 17 MARCA odbędzie się w Krakowie wojewódzka konferencja wszystkich przewodniczących Sekcyj Powiatowych i sekretarek naszego województwa o godzinie 9-tej w lokalu PSL, Basztowa 17. Na konferencji będzie delegatka centrali. Wszystkie przewodniczące (w razie ich choroby czy innego powodu nieobecności, ich zastępczynie) oraz sekretarki winny stawić się punktualnie.

UWAGA DĄBROWSKIE! Dnia 10 marca, o godzinie 10 w lokalu sekretariatu PSL w Dąbrowie, odbędzie się zebranie Sekcji Powiatowej wraz z delegatkami gminnymi. Przyjedzie delegatka Sekcji Woj.

MIECHOWSKIE! Dnia 10 marca w sekretariacie w Miechowie, o godz. 11, odbędzie się zebranie powiatowe delegatek Sekcji Kobiet PSL z całego powiatu. Będzie delegatka Sekcji Woj.

NOWY TARG! Dnia 14 marca, o godzinie 12, odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Kobiet PSL w sekretariacie. Na zebranie powinny przybyć delegatki gminne, przynajmniej po trzy z każdej gminy. Będzie del. z Sekcji Woj.

DLA WOJ. RZESZOWSKIEGO

Zarząd Okręgowy PSL urządza kurs kobiecy dla członkiń Sekcji PSL na woj.. rzeszowskie w dniach od 15 do 20 marca. Kurs potrwa pięć dni. Na kurs ten Zarządy Powiatowe woj. rzeszowskiego obowiązane są wysłać przynajmniej po cztery delegatki z każdego powiatu o ile możności kobiety mężatki, albo starsze dziewczęta, członkinie Sekcyj PSL. Kurs odbędzie się w Łańcucie, zgłosić się w przeddzień, to jest 14. IIII. w sekretariacie w Łańcucie. Na kurs należy zabrać pościel, chleba i coś do chleba na te 5 dni. Obiady i wieczerze zapewnione na miejscu. Powiaty pokrywają delegatkom koszty przejazdu. Resztę, tj. utrzymanie itp. pokrywa organizacja.

Wierzymy, że prezesi powiatowi przypilnują tej, tak ważnej sprawy i kurs będzie należycie obesłany.

OD DNIA 3. III. będzie wydawany przez Sekcję Woj. w Krakowie proszek D. D. T. do rozdania według rozdzielnika między naszymi członkiniami. Woj. rzeszowskie i śląskie otrzymają całą masę globalnie i rozdzielą wedle własnego rozdzielnika. Powiaty woj. krakowskiego będą się zgłaszać do woj. Sekcji na Basztową.

KOMUNIKUJEMY, że na 8-tygodniowy kurs do Rabki, który zacznie się około 20. III., należy składać podania pod adresem: Kierownictwo Kursów Przedszkolarskich w Rabce, willa Tereska. Do podania dołączyć: świadectwo ukończenia 7 klasy powszechnej, z postępem najmniej dobrym. W kursie nie mogą brać udziału dziewczęta lub kobiety chore i bez słuchu (chodzi o zapamiętanie melodyj, sprawa tak ważna dla każdej przedszkolarki). Opłata miesięczna około 1.000 zł.

WOJ. SEKCJA KOBIET w Krakowie zamierza zorganizować w najbliższym czasie w Krakowie sześciomiesięczne kursy dla wiejskich hygienistek, delegatek powiatowych, celem przysposobienia ich do pracy nad podniesieniem zdrowia na wsi. Należy już z miejsca oglądać się za odpowiednimi kandydatkami. Wymagane: dobre zdrowie, świadectwo ukończenia 7 kl. powszechnej, zaświadczenie Sekcji Kobiet lub „Wici", że kandydatka robiła już coś w tej dziedzinie, np. kończyła kurs „Zielonego Krzyża", brała udział w opatrywaniu rannych w czasie walk partyzanckich itp. Kandydatki muszą podpisać zobowiązanie pracy na wsi najmniej trzechletniej po ukończeniu kursu, naturalnie za wynagrodzeniem. Bliższe szczegóły podamy później.

OLKUSKIE! Dnia 15. III. odbędzie się w sekretariacie PSL w Olkuszu zebranie organizacyjne Sekcji Kobiet. Zarządy Kół powinny wydelegować przynajmniej po jednej delegatce na godzinę 11.

Uniwersytet Ludowy

imienia Chłopów - Bohaterów w Szańcu w Dolinie Będkowskiej, poczta Bolechowice koło Krakowa, stacja kolejowa Rudawa przyjmuje dodatkowe zgłoszenia na obecny 5-miesięczny kurs dla żeńskiej młodzieży wiejskiej w wieku od 18 do 30 lat.

Wprawdzie wykłady rozpoczęły się już 15 lutego, jednak dla spóźnionych odbędą się dodatkowe wykłady uzupełniające.

Nauka jest bezpłatna. Koszty wyżywienia pokrywają jednak kandydatki same i dlatego każda winna dostarczyć następujące produkty miesięcznie: 15 kg mąki żytniej, 8 kg mąki pszennej, 1 kg tłuszczu, 2 kg grochu lub fasoli, 10 szt. jaj, 8 litrów mleka oraz 100 zł w pieniądzu. Ponadto 50 kg ziemniaków oraz 6 główek kapusty, ale od dostarczenia ziemniaków i kapusty kandydatki mniej zamożne mogą być zwolnione. Zamiast wymienionych produktów można dostarczyć inne lub równowartość w pieniądzu.

Wieczór autorski Jana Baranowicza

Staraniem Oddziału Śląskiego Zawodowego Związku Literatów odbył się w sobotę 9 lutego wieczór autorski poety **Jana Baranowicza**, którego wiersz „Opolskie" drukowaliśmy niedawno w „Piaście". W sali Instytutu Śląskiego w Katowicach licznie zebrana publiczność zgotowała autorowi serdeczne przyjęcie, dając wyraz uznania dla jego twórczości. Sylwetkę pisarską Baranowicza naszkicował dr Spytkowski a wiersze wygłosili pp.: T. Staich i Z. Pyzik.

Koleje życia tego poety wiernie odzwierciadlają zwykłą drogę syna chłopskiego ze wsi po kulturę do miasta. Jan Baranowicz urodził się w r. 1906 we wsi Borzęcin k. Tarnowa. Jak każdy syn chłopski, tak i on w najgorszych warunkach kończy gimnazjum i kilka lat wstępnych uniwersytetu. Ale po ukończeniu szkół czekało na niego zwykłe w tamtych czasach przymusowe bezrobocie. To też nasz autor zaciągnął się w r. 1931 do pracy fizycznej w drużynach robotniczych na Śląsku, z którą to dzielnicą wiąże się później głębszą sympatią. Jako robotnik redaguje w latach 1933—35 „Junaka" czasopismo literacko-społeczne dla bezrobotnych. Pisać zaczął wcześnie. Już w 18 roku życia debiutował satyrami i fraszkami w „Nowinach Tarnowskich" w r. 1924. Odtąd współpracuje literacko tak wierszem jak i prozą z czasopismami ludowymi „Piast", „Wici", „Wieś jej pieśń", „Rola". O jego utwory zabiegają też inne pisma jak „Kuźnica" (Śląska), „Polonia", „Polska Zachodnia" i „Naprzód".

Poza wielu rozrzuconymi po tych pismach doskonałymi utworami wydał autor osobno 3 tomiki jeszcze w latach przedwojennych: W r. 1938 „Pieśń o jaworowym krzaku", zbiorek poezji, a w r. 1939 „Chrystus w zaułku"; nadto misterium ludowe „Skały Golgoty" w r. 1938. Przed wojną też zdobył na konkursie w Warszawie nagrodę literacką za poemat „Madejowa klechda". Wymienione zbiorki są dziś rzadkością księgarską.

Lata wojny przeżył autor w najgorszych warunkach. Z przygotowanych do druku zaginęły mu wszystkie rękopisy: zapowiadany zbiorek satyr, bajek i fraszek p. t. „Dialog z Kochanowskim" oraz dwa utwory prozaiczne: „Opowieści wieczorne" i „Syn Drzazgi", nie licząc strat wielu szkiców. Autor jest obecnie współpracownikiem Polskiego Radia w Katowicach i ma przygotowany do druku tom poezyj wojennych p. t. „Pieśni i łuny".

Uderzającą cechą poezji Baranowicza to jego osobista nuta ale typu męskiego nie mająca nic wspólnego z rozlewnością i dlatego łatwo przechodząca w społeczną. Jego utwory o tematach społecznych, mimo że pisane w latach przedwojennych zadziwiają świeżością; dowodzą one, że poeta nie wyrozumował ich treści, nie uległ żadnej doktrynie, ale treść tę głęboko przeczuł niezawodnym chłopskim instynktem, który też przebija z każdego wiersza. — Baranowicz to natura uczuciowa z poetyckim dążeniem do niezależności duchowej, dlatego w stosunkach międzyludzkich poszukuje bezpośredniości. Miejskim uczonym sposobom rozumowania, przeciwstawia ironicznie prosty chłopski rozsądek, intuicję jako niechybną drogę do prawdy. Jego wyniesionym ze wsi ideałem to pełnia życia i bohaterstwo osobowego życia. To też wszystko, co nie dorasta do człowieczeństwa, ukazuje mu się jako płaska, przyziemna groteska, przeciw której zwraca się często jego ironia.

Realizacji ludzkich wartości spodziewa się poeta ze strony świeżego żywiołu wsi, od strony poezji chłopskiej. Lecz nie tej dawniejszej — sielankowej i potulnej, ale przyszłej władczej, obejmującej chłopskością narodowe wartości. Te zalety sprawiają, że Baranowicz jest jednym z najwybitniejszych współczesnych poetów chłopskich, mającym również duży kult dla piękna tradycji wiejskiej.

Wiersze, które dziś przedrukowujemy, pochodzą z wydanego w r. 1939 zbiorku p. t. „Chrystus w zaułku".

Do mowy chłopskiej

I.

Mowo chłopska, dziewczyno kraśniejsza nad wyraz! —
Wyrobnicą na ścierniach pszenicznych się tyrasz,

powszednia, nieuczona, wsiocka zabiegliwa.
Dumasz — ustami-m do nóg Twych w kochaniu przywarł.

Słów krzepkich, zdań od serca, szeroko, szeroko
dzwoniących po roztogach, wonniejszych nad pokos,

móc jak nagiętków w płowe naręcza zagarnąć,
gdy dniówka dławi brukiem a wywczas kawiarnią.

Krakowiakiem łopotaj. Warkocze mi rozwiej.
Sierpami świeć. Niech wolność w Twym pląsie się ozwie;

niech przestrzeń w miasto chluśnie na przełaj, przebojem.
O, jak się strasznie bladych, liliowych słów boję — —

II.

Pełnaś jest cudowności. To zmierzchami śpiewasz,
to w topory piorunów trzaskasz bożogniewa

jak Jehowa w obłokach. „Pod Twoją obronę"
płaczą wargi przy gromnic gwoździach rozpalonych,

gdy na bruk wyjdziesz cudna jak marsylianka.
Grozą Apokalipsy drzemiesz w kołysankach,

obertasowym rytmem urzekasz a trwożysz.
O, białostrunna! — Jakżeż szczęście Twoje na krzyż włożyć.

Jak się Tobą nie modlić, nie kochać, nie dumnieć,
gdym Cię przyjął w powiciu, gdy postradam w trumnie;

gdy dniami mymi wstrząsasz jak powietrzem wystrzał —
Umiłowana moja, wśród marzeń najczystsza.

III.

Grajek wiejski, lechicki roztęskniony pasterz,
bałwochwalczo uwielbiam lędźwie Twe żylaste,

wezłowia ramion smagłe od żmudy roboczej.
Zapachem Twym się rzeźwię. Potem Twoim ociekł

każdy krok mój. Tchawicą-ś dla mnie, gdzie jak potok,
tlen zdrowia w płuc amfory płynie wstęgą złotą

na pokrzep arteriom. Menzy-ś siwym blatem,
gdzie jak mnich co dzień Tobie gotuję obiatę.

I, jak człek, zleczon łaską Pani Ostrobramskiej,
na szyi Twojej wieszam wotum duszy chamskiej.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO

PODSTOLICE, POWIAT KRAKÓW

W dniu 24 lutego br. odbyło się zebranie we wsi Podstolice, przy udziale chłopów ze wsi Rzeszotary, Ochojna, Janowic, oraz delegatów z gromad: Koźmice Wielkie, Gołkowice, Zbydniowice, i Sygneczów. — Pierwsza część programu była poświęcona uczczeniu pamięci Wincentego Witosa. W drugiej części Józef Hachlica z Krakowa wygłosił referat polityczny oraz złożył sprawozdanie z Kongresu. Uczestnicy zebrania złożyli dobrowolną składkę w wysokości 938 zł na bursę imienia Wincentego Witosa.

—:I—

SEKRETARJAT P. S. L. W BIELSKU

Zawiadamiamy, że sekretariat pow. PSL na powiat bielski mieści się w Bielsku, ul. Głowackiggo 3. — Urzęduje w poniedziałki, środy soboty od godz. 8-ej do 13-tej.

W sprawie kultury plastycznej na wsi

Sprawę kultury plastycznej (malarstwo, rzeźba) na wsi poruszano już u nas wielokrotnie od czasu gdy stało się widocznym, że wsi zanika rodzima twórczość ludowa, a na jej miejsce zaczynają tam przenikać wpływy miejskie w postaci straganowej tandety. Przeciwwagą miało być rozbudowanie ludowego rzemiosła artystycznego na motywach rodzimych. Niestety, przeciwwaga to słaba. Brak u nas ośrodków, któreby zapoznawały wieś z osiągnięciami sztuki nowoczesnej. Nielicznym szczęśliwcom udało się zwiedzić jakieś muzeum czy wystawę w większym mieście. Obecnie trudności w tym kierunku jeszcze się powiększyły, skutkiem braku zbiorów przygotowanych dla publiczności. Jeżeli książce łatwiej dotrzeć do rąk chętnego czytelnika na wsi, to z dziełem sztuki plastycznej jest gorzej. Ani nawet dobre reprodukcje (odbitki) tych dzieł tam nie docierają i olbrzymi dorobek ducha ludzkiego leży poza sferą zainteresowań szerokich mas chłopskich, jak skądinąd wiadomo, wrażliwych na piękno.

Jak nie każdy inteligent - znawca sztuki tak i chłop nie rychło będzie mógł nabywać obrazy dla dekoracji swych mieszkań. Ale chodzi o to, by o tej sztuce wiedział, by mógł zaznajomić się z jej osiągnięciami.

W tej właśnie sprawie Redakcja nasza otrzymała od p. „Aliny" list omawiający projekt znanego artysty, Konrada Winklera. Przytaczamy tu fragment z tego listu:

„Grupy artystów będą objeżdżać wsie i prowincję i tam w świetlicach ludowych będą miały miejsce odczyty, popularyzujące sztukę. Świat artystów wejdzie w bliższy kontakt z ludem, z światem pracy — przez co nowe elementy wniesie do swej sztuki — a wzbogaci wiedzą o niej ogół. Przy takim współżyciu będzie można niejednokrotnie zwrócić uwagę na samorodne talenty chłopskie, dać im pomocną rękę. Lud niejednokrotnie zresztą ujawnia swoje zdolności plastyczne — o czym wymownie świadczą pewne wyroby rękodzielnicze, wystarczy wspomnieć postać takiego Wawry, świątkarza beskidzkiego. Dzięki tej inicjatywie lud swe myśli o sztuce, o pięknie, silniej ugruntuje i wniesie w swe twarde życie wiele pierwiastków uszlachetniających. Ale nie na tym kończy się inicjatywa Konrada Winklera. Projektuje on, aby związki zawodowe, cechy rzemieślnicze oraz samopomoc chłopska opodatkowały się sumą 1 zł miesięcznie. Ta drobna kwota może dać w wyniku poważną sumę, sumę, która byłaby użytkowana na zakup dzieł sztuki, dzieł, któreby znalazły pomieszczenie w czytelniach i domach ludowych. Dzieła te mogłyby za zgodą Związków Zawodowych służyć również jako premie dla wyróżniających się wydatną pracą. Miejsce lichych, tandetnych obrazów, zajęłyby dzieła o wartości artystycznej. Eliminacji dzieł dokonywałaby specjalna komisja do tego powołana.

Wyjazdy z odczytami organizowałoby się, posługując się eksponatami. Możnaby to sobie tak wyobrazić: grupa artystów, zaopatrzona w dzieła sztuki, nadające się do przewozu, mająca najprostszy aparat projekcyjny i ekran zwijany, któryby służył do wyświetlań, udaje się w teren. Odczyt ilustrowany przezroczami dałby słuchaczom bardziej realny pogląd na sztukę. Po odczycie zaś wymiana zdań między prelegentami a słuchaczami, zniosłaby dotychczasowy dystans (odstęp) świata artystów a szerokim ogółem".

Samorząd i Administracja

Redaguje Okręgowa Komisja Ad. ministr. Samorządowa P. S. L.

Ważna bolączka samorządu powiatowego

Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, zrodzone w okresie sanacyjnej „radosnej twórczości", nadało staroście powiatowemu rolę szefa administracji ogólnej i samorządu terytorialnego w zakresie powiatowym oraz przedstawiciela Rządu w powiecie.

Starosta powiatowy pełnił obowiązki szefa. kierownika urzędu starościńskiego, przewodniczącego rady powiatowej i wydziału powiatowego. Występował w trzech postaciach: administratora, uchwałodawcy oraz wykonawcy polityki finansowej i gospodarki samorządu powiatowego.

Nic dziwnego, że „potrzebne" uchwały w organach „kolegialnych", zapadały „jednogłośnie" — (utarty dowcip — jednym głosem starosty powiatowego!).

Była to koncepcja rządzenia typowo — totalna, wynikająca z idealnego braku zaufania do ludności powiatu, która składając się przeważnie z chłopów, miała poważne zastrzeżenia co do uczciwości społecznej obozu sanacyjnego i dlatego „wymagała" pieczołowitej opieki ze strony władzy.

Będąc przeznaczony do roli opiekuna urzędowego, starosta wyposażony był we wszystkie „legalne" pełnomocnictwa, które mu umożliwiały „państwowo - twórczą" działalność w zakresie nadzoru nad samorządem, obciążonym obowiązkiem utrzymania starosty.

Starosta jeździł po Polsce (a czasem i po za Polską!) samochodem samorządowym, miał 100% dodatek do poborów ze samorządu i pożyczki z kasy komunalnej, a za o rujnował najczęściej tak samorząd finansowo i organizacyjnie.

Wszyscy starzy samorządowcy pamiętają dobrze, jak słono płacił samorząd za wybryki tych panów, za ich głupotę i wielkopańskie maniery! Cóż lepszego zresztą mógł dać ustrój policyjny?

W czasie okupacji niemieckiej dużo się o tym pisało w prasie podziemnej. Wszystkie partie demokratyczne stały na stanowisku że samorząd terytorialny winien być oczyszczony z chwastów sanacyjnych i otrzymać pełną samodzielność, że na czele samorządu powiatowego winien stać przedstawiciel miejscowego społeczeństwa, godny zaufania, wyrobiony samorządowiec, a nie urzędnik. To było jasne dla każdego szeregowego, brzydzącego się metodami policyjnymi, demokraty. „Opieka" urzędnika nad samorządem powiatowym jest takim nonsensem, że powrót do starych metod wydawał się niemożliwością.

Wielkie więc było zdumienie, gdy dekret PKWN-u z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, uchwalony przez Krajową Radę Narodową i obowiązujący w chwili obecnej, wprowadzając w życie zasadę demokratycznej reprezentacji społeczeństwa w formie wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych, ... dowód zaufania do czynnika społecznego, pozostawił starostę powiatowego na stanowisku przewodniczącego wydziału powiatowego (Art. 13 i 23) z urzędu, wyposażając go w uprawnienia podobne do uprawnień starosty powiatowego z okresu sanacyjnego (artykuły 14, 15, 16, 18 i 23).

Pytamy się: po co?

CZY SPOŁECZEŃSTWO NIE DA SOBIE W SAMORZĄDZIE RADY BEZ URZĘDNIKA

Albowiem najwięcej nawet demokratyczny i uspołeczniony starosta jest tylko urzędnikiem, a jeżeli nim jeszcze nie jest, to z biegiem czasu na pewno będzie. A urzędnik czy chce, czy nie chce, musi myśleć przede wszystkim o swym zasadniczym urzędzie (w danym wypadku starostwie), a dopiero potem o swej dodatkowej funkcji kierownika wydziału powiatowego.

Może wytworzyć się to, co obserwowaliśmy przed wojną: starosta „robi" politykę i administrację, a sekretarz wydziału powiatowego — samorząd.

Faktycznie jest dwóch kierowników z tym, że jeden z nich niepotrzebnie podlega drugiemu, który najczęściej nie ma doświadczenia samorządowego i hamuje działalność pierwszego.

Dawniej władza państwowa nie miała zaufania do czynnika obywatelskiego.

Dzisiaj nie powinno to chyba mieć więcej miejsca? Chłop polski, choć uznawany przez niektórych bonzów partyjnych za „ciemnego", dał w czasach sanacji i okupacji niemieckiej tyle dowodów patriotyzmu i wyrobienia, że chyba ma prawo samodzielnie gospodarzyć u siebie, w powiecie?

Stary samorządowiec

Sprawozdanie z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie

W dniu 26. II. 1946 r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, w którym po raz pierwszy wzięli udział jako radni przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na 80 radnych w Radzie Miejskiej PSL-owi przyznano na razie 2 miejsca, które objęli dr Karol Buczek i mgr Józef Salwiński.

Zaraz po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego, radny Szydłowski z PPR zgłasza wniosek o uchwalenie rezolucji odnośnie stanowiska PSL-u w sprawie bloku wyborczego. Na skutek tego wniosku wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos również i nasi radni. (Radny Wiktor Jan nazwał powyższy wniosek radnego Szydłowskiego demagogią). Znaną rezolucję uchwalono głosami radnych PPR-u, PPS-u i SL, gdyż radni z SD wstrzymali się częściowo od głosowania. Przeciw wnioskowi opowiedziało się 10 radnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Miejskiego za m. styczeń br. nasi radni wnosili o powołanie komisji celem usprawnienia administracji gminnej, gdyż daje się zauważyć przerost administracji i wydatki osobowe wzrosły niepomiernie w stosunku do roku 1939, przy czym wzrost ten nie zawsze jest usprawiedliwiony istotnymi potrzebami gminy. Nie drogą uchwalania nowych podatków lub podwyższania już istniejących, ale drogą oszczędności od góry i drogą redukcji zbędnego, a lepszego uposażenia koniecznego personelu, należy uzdrowić gospodarkę finansową gminy.

Rada uchwaliła szereg wniosków odnośnie sprzedaży lub nabycia gruntów, w związku z regulacją ul. ks. J. Poniatowskiego, nadto uchwalono podwyższenie opłat na cele Elektrowni Miejskiej, od lokali przemysłowych.

Radni PSL-u zgłosili wnioski odnośnie naprawy dróg w gminach przyłączonych do Krakowa, odnośnie kontyngentu mięsnego, opłaty od wozów i zmiany regulaminu obrad. Wnioski te odesłano do komisji fachowych.

Skład Rad Narodowych

Istnienie rad narodowych opiera się na ustawie z dnia 11 września 1945 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych. Praktyka roczna wykazała, że niektóre przepisy należy zmienić lub ściślej określić, wobec możliwości dowolnego, a więc i błędnego tłumaczenia. Jednym z powodów zmiany była również chęć umożliwienia wejścia przedstawicielom dwóch stronnictw, a to Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy w skład rad narodowych.

W wielu wypadkach skład rad narodowych był już kompletny, kiedy zgłosiły się wspomniane stronnictwa do współpracy. Wobec tego, że cztery stronnictwa, które obsadziły swymi członkami rady narodowe, nie zamierzały ustąpić miejsca dla dwóch dalszych, należało poszerzyć liczbę członków rad narodowych. Dokonała tego Krajowa Rada Narodowa swoją uchwałą z dnia 3 stycznia 1946, przez zmianę art. 6 ustawy w tym kierunku, ze liczba członków rad nie powinna przekraczać:

a) w radach wojewódzkich 120 (dotąd 100),
b) w radach powiatowych 60 (dotąd 50),
c) w radach gminnych liczba członków winna wynosić nie mniej niż 16 i nie więcej niż 36 osób (dotąd 12 — 30).

Wszystkim naszym działaczom i komórkom organizacyjnym zwracamy uwagę na powyższą zmianę ustawy i na możliwość wprowadzenia naszych przedstawicieli, zwłaszcza do rad wojewódzkich i powiatowych, choć nie mniejszą uwagę należy zwracać i na rady gminne. Trzeba dopilnować, by ta zmiana, głównie dla nas dokonana, była odpowiednio przez nas wykorzystana.

St. M.

KOMISJA ADMINISTRACYJNO-SAMORZĄDOWA PRZY KOLE ŚRÓDMIEŚCIE PSL W KRAKOWIE
przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki (z wyjątkiem świąt) w godzinach od 9 do 10.30 w lokalu PSL Kraków, Basztowa 17. I. p.

Członkowie PSL, zamieszkali w dzielnicach przyłączonych, mogą się zwracać do wyżej wspomnianej komisji bądź osobiście w wyznaczonych godzinach, bądź pisemnie.

UWAGA!

W dniach 21 i 22 marca br. odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Przypominamy wszystkim naszym członkom rady, obowiązek czynnego udziału w pracach rady i uczestniczenia w jej posiedzeniach.

Okręgowa Komisja Admin. Samorządowa PSL

Odpowiedzi Redakcji

P. Smoliński H.: Zwróćcie się w sprawie podręcznika do księgarni Ossolineum, Kraków, Podwale 5, lub Gebethnera w Krakowie Rynek Główny, ale opiszcie dokładnie, o jaki dział wiedzy Wam chodzi, byście później mogli być z niego zadowoleni. Redakcja „Piasta" nie ma w swym gronie fachowców, którzy mogliby służyć radą w tej specjalności.

P. Palejowa: Sprawy podobne załatwia Centrala Poszukiwań Osób (CEPO) Łódź, ul. Daszyńskiego 36.

P. Maniszewski: Odpowiedź wysłaliśmy kartką.

P. Niwicki Z. Nieszkowice Wielkie: Przypadkowa zbieżność nazwisk. Notatka w odpowiedziach red. nie dotyczyła Pana.

P. Kubas: Ważniejsze komunikaty organizacyjne P. S. L. zamieszczamy bezpłatnie w kronice.

P. Kozian: Nie otrzymaliśmy.

P. Anna Tracz pow. Brzesko: Nie ma do tej chwili ustawy, przyznającej prawo do renty po osobach cywilnych, które zginęły wskutek działań wojennych. O pomoc doraźną można zwracać się do Komitetów Opieki Społecznej.

P. Mika Ksawery: Owszem, prosimy o korespondencje, w których należy podać wiadomości, jak żyje wieś, co ludzie mówią o obecnych stosunkach, jak pracuje szkoła u Was i w okolicy, jak pracuje Koło Ludowe i inne organizacje polityczne (o ile są), a wszystko to prosimy poprzeć cyframi, faktami itd. Taką korespondencję z chęcią zamieścimy.

P. Czaja K. O korespondencję prosimy.

P. Decz... Trynczа. Podajemy adres: Zjednoczenie fabryk cementu, Sosnowiec, 3 Maja 22. Można nabyć.

---

12 marca b. r. rozpocznie się dla wszystkich 8-dniowy

II KURS NOWOCZESNEJ HODOWLI PIECZAREK

Hodowle systemu francuskiego. Również na wolnym powietrzu. Opłata 500 zł. Znaczne ulgi (300 zł. i niżej) dla członków organizacji społecznych i związków.

Pomoc w organizowaniu hodowli, nabyciu grzybni (zarodków). — Informacje i zapisy: Związek Ogrodniczy, Floriańska 53, codziennie od godz. 10-ej do 4-ej.

FUNDUSZ OŚWIATOWY IM. W. WITOSA

z przeznaczeniem na bursę dla młodzieży chłopskiej

Zebrane na Akademii w Podstolicach	938 zł
Sekcja Kobiet PSL Kraków - miasto	305 zł

FUNDUSZ STYPENDIALNY IM. NARCYZA WIATRA ZAWOJNY

Koło PSL Zelczyna	100 zł

FUNDUSZ ORGANIZACYJNY PSL

M. Grudzień z pow. Pińczów	1.500 zł

Dobre chęci

Między nadsyłanymi do Redakcji próbami poezji, trafia się nieraz sympatyczna szczerość uczucia, chociaż wyrażona nieporadną artystycznie formą. Dla przykładu zamieszczamy wierszyk chłopa p. t. „Dobre chęci".

W ciągłym rąk trudzie
schylone czoło wysiłek mi znoi.
Gdy wokół, jak ja, mozolą się ludzie —
w mym mózgu od myśli się roi.
Serce mi się tłucze, jakaś chęć mię bierze
z czoła zgarnąć myśli, z drugimi podzielić,
na pamiątkę ludziom skreślić na papierze.
A możeby razem uradzić, jak by to życie wybielić?..
jak słońce przenieść w chłód i omrok cieni,
na nieszczęśliwej — pięknej polskiej ziemi.
Więc — choć słowa nieporadne, poezja marna,
bo ją brak szkoły i wiedzy zaciera, —
myśl troską rozbita, ręka ciężka, czarna,
— chęć wam niosę w literach — silną, szczerą!

Roba

Prace nad uruchomieniem samorządowych szkół rolniczych

W NOWYM TARGU istniała jedyna przed wojną w Polsce szkoła gospodarstwa wysokogórskiego. Na skutek działań wojennych budynki szkolne zostały jednak uszkodzone i zdewastowane. Obecnie dzięki subwencji Wojewódzkiej Rady Narodowej przystąpiono do remontu budynków w celu uruchomienia szkoły. Kosztorys robót wynosi ponad 900.000 zł. Subwencja samorządu wojewódzkiego 600.000 zł., resztę pokryje samorząd powiatu nowotarskiego.

W NOWYM SĄCZU działała przed wojną Powiatowa Szkoła Rolnicza w Podegrodziu, jedna z najstarszych szkół rolniczych na terenie województwa krakowskiego. Szkoła ta obecnie została przeniesiona do ośrodka poparcelacyjnego w Marcinkowicach. Koszt remontu i przystosowania budynków do potrzeb szkoły wynosi ponad 800 tysięcy zł. Z funduszów samorządu wojewódzkiego uzyskano subwencję zł. 500.000, resztę pokryje samorząd powiatowy w Nowym Sączu.

SZKOŁA ROLNICZA W WOJNICZU powiatu brzeskiego wznowiła swoją działalność. Zachodzi jednak potrzeba remontu budynków uszkodzonych częściowo przez działania wojenne i uzupełnienia inwentarza żywego. Wojewódzka Rada Narodowa przyznała na ten cel subwencję złotych 200.000.

Wszystkie wymienione samorządowe szkoły rolnicze działały przed wojną z wielkim pożytkiem dla terenu. Odbudowanie ich działalności należy zanotować jako ważne osiągnięcie, uzyskane przez współdziałanie samorządu wojewódzkiego z zainteresowanymi samorząd. powiatowymi.

Siedziby Sekretariatów Zarządu Okręg.

Zarząd Okręgowy PSL swoją działalnością obejmuje tereny trzech województw: krakowskie, śląsko-dąbrowskie i rzeszowskie.

Sekretariaty Zarządu Okręgowego PSL mieszczą się:

1) **W KRAKOWIE**, ul. Basztowa 17, I. p. Telefon 595-33 (wspólny z redakcją „Piasta"). Godziny załatwiania tylko w dnie powszednie od 9-ej do 14-ej. Konto w P. K. O. w Krakowie Nr. IV.-894.

2) **W KATOWICACH** ul. Ligonia 36. m. 6. Telefon 306-55. dla województwa śląsko-dąbrowskiego.

3) **W RZESZOWIE**, ul. Asnyka 5. m. 1. dla województwa rzeszowskiego.

—o—

Zarząd grodzki PSL, obejmujący teren miasta Krakowa, mieści się przy ul. Basztowa 17, I. p., gdzie jest również czynny sekretariat Koła Kraków-Śródmieście.

—::—

LUDOWCY DOLNEGO ŚLĄSKA

Z dniem 22 lutego br. biura Woj. Sekretariatu PSL zostały przeniesione z ul. Curie - Skłodowskiej Nr 9 na ul. Kujawską (Garwe) 1, naprzeciw gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

—::—

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków. Orzeszkowej 7. Tel. 560-63. [illegible]